PRZEGLĄD MYŚLIWSKI

1923 r. STYCZEŃ № 1.

MOTTO: „Myśliwstwo zdrowia dodaje, z głowy wypędza melankolją, człowieka czerstwym czyni“. J. K. Haur.

Do Czytelników Myśliwych.

W „Łowcu Polskim“ (1913 r. Nr. 10) autor artykułu „O prasie myśliwskiej“ słusznie pisał, że „prasa łowiecka najskuteczniej zmaga się z żywiołami szkodliwemi dla polskiego myśliwstwa, że na niwie racjonalnej hodowli i ochrony zwierzyny łownej jest w stanie położyć niepożyte zasługi i osiągnąć wspaniałe, pozytywne wyniki. Każdy więc rozpowszechniając literaturę myśliwską spełnia swój obowiązek prawdziwego myśliwego, albowiem tą drogą faktycznie szerzy kulturę łowiecką“.

Dziś prasa łowiecka w Polsce ma zadanie ważniejsze i trudniejsze niż kiedykolwiek.

„Przegląd Myśliwski“, który będzie obecnie jedynem pismem łowieckiem w Warszawie, zwraca się do ogółu Myśliwych z gorącą prośbą, aby współpracą swoją przyczyniali się do „szerzenia kultury łowieckiej“ i do zwalczania bandyckiego kłusownictwa, które zagraża dziś zwierzostanowi całej Polski.

„Przegląd Myśliwski“ obejmować będzie następujące działy:

I. Ochrona zwierzyny. Walka z kłusownictwem i ze szkodnikami.
II. Hodowla zwierzyny.
III. Broń i przybory myśliwskie.
IV. Psy.
V. Prawodawstwo łowieckie.
VI. Dzieje łowiectwa.
VII. Feljeton. (Wspomnienia myśliwskie).
VIII. Z literatury łowieckiej.
IX. Kronika myśliwska.
X. Humor.
XI. Korespondencje.



Prosimy Szanownych czytelników naszych o nadsyłanie nam materjału do wszystkich tych rubryk, a zwłaszcza danych o zwierzostanie różnych okolic kraju, sprawozdań z polowań, informacyj o walce z kłusownictwem i t. d. Korespondencję prosimy skierowywać w tych sprawach pod następującym adresem: Redakcja „Kurjera Polskiego“ (Szpitalna 12). Do „Przeglądu myśliwskiego“.

Tylko przy współpracy i poparciu ogółu Panów Myśliwych „Przegląd Myśliwski“ spełnić będzie mógł swoje zadania i przyczynić się do szerzenia kultury łowieckiej w całem Państwie.

Redakcja „Przeglądu Myśliwskiego“.



ZAJĄC I KUROPATWA.

(Bajka myśliwska)

Biadała przed Zającem stara Kuropatwa;
„Wszystko się na świecie gmatwa!
Chyba dla ironji
Rząd nas dzisiaj chroni,
po miastach bierze podatki od broni,
podczas kiedy każdy kmieć
zimą na nas stawia sieć..."

Odparł jej Zając uprzejmie:
„Polepszą się nasze sprawy,
skoro tylko przejdzie w Sejmie
projekt łowieckiej ustawy
w redakcji Towarzystwa
Prawidłowego Myślistwa..."

Juljan Ejsmond.

Walka z kłusownictwem.

Głównym zadaniem „Przeglądu myśliwskiego," zadaniem, które spełniać będzie mimo niezliczonych przeszkód, to walka na śmierć i życie z szalejącym w Polsce kłusownictwem!

Może nigdy jeszcze kłusownictwo w Polsce nie szerzyło się tak zastraszająco i tak bezkarnie jak obecnie, może nigdy zwierzynie nie groziło u nas tak straszne niebezpieczeństwo jak dziś.

Dalsza podwyżka opłat za bilety na broń i za prawo polowania nie uczyni krzywdy kłusownikom! Krzywdzić może jedynie myśliwych, polujących racjonalnie i będących naturalnymi opiekunami tępionej zwierzyny. Poradzić tu może tylko i to powiedzmy jasno, dobitnie i bez ogródek, niezwykła surowość kar przy jednoczesnem szerzeniu oświaty śród ludu.

Prawo i sądy zbyt łaskawe są dziś dla kłusowników. Bezkarność zaś może doprowadzić w bliskim czasie do całkowitego wytępienia zwierzyny, co miejscami stało się już faktem dokonanym.

Łowieckie prawo w dawnej Polsce może być słusznie naszą chlubą i dumą. Już w 1554 r. wygłoszono u nas piękną zasadę: „Nie chce król Jegomość, aby wtenczas, kiedy odkupować można karę śmierci za zabójstwo człowieka, aby wilk lub jeleń miał większą wartość jak człowiek." Następstwem tego było ostateczne zniesienie kary śmierci za kłusownictwo w 1578 r. za panowania Stefana Batorego. Przewinienia myśliwskie karane były odtąd pieniężnie, podczas gdy na Zachodzie pociągały za sobą najstraszliwsze tortury i karę śmierci.

W Anglji (od czasów Wilhelma zdobywcy), we Francji (zwłaszcza za Ludwika XI) i w Niemczech (szczególnie w Saksonji) kłusowników łamano kołem, ścinano, krzyżowano, wieszano, obcinano uszy, prawą rękę, wykłuwano oczy, przybijano żywcem jelenie rogi, obszywano w jelenią skórę i szczwano psami. I pomimo tych srogich kar kłusownictwo kwitnęło, jak nigdy. Jasno stąd widać, że sama surowość kar nie jest skutecznym środkiem w zwalczaniu kłusownictwa. Konieczną jest oświata. Oświata jednak działa powoli. Kwestja ochrony zwierzostanu u nas jest sprawą palącą. Surowe i sprawiedliwe kary winny iść ręka w rękę, z ruchem oświatowym. Kary surowe i sprawiedliwe, ale nie okrutne i barbarzyńskie. Albo — albo. Albo podejmiemy walkę z kłusownictwem i wygramy ją, albo zwierzyna w Polsce wyginie.

W imię wspólnego celu prosimy wszystkich Panów Myśliwych o ułatwienie nam tej walki przez swoją współpracę w „Przeglądzie myśliwskim" przez dzielenie się z nami swojemi poglądami, jak zaradzić złu i przez informowanie nas o zwierzostanie i o ochronie zwierzyny we wszystkich zakątkach naszego kraju.

Juljan Ejsmond.

Projekt ustawy łowieckiej

opracowany przez Polskie Towarzystwo Łowieckie.

Zasady ogólne.

1) Uprawnionym do polowania jest ten, kto- a) wykupił kartę myśliwską i b) jest właścicielem, albo dzierżawcą okręgu łowieckiego, bądź też posiada pozwolenie na prawo polowania, wydane przez właściciela lub dzierżawcę okręgu łowieckiego.

2) Zwierzyńce całkowicie ogrodzone, wyłącza się z ograniczeń niniejszej ustawy. Watpliwości, czy dana powierzchnia gruntu stanowi zwierzyniec, określa starostwo.

Organy wykonawcze.

3) Ogólny kierunek spraw łowieckich w całej Rzeczypospolitej Polskiej podlega kompetencji Ministerstwa Rolnictwa i Dóbr Państwowych, do których należy:

a) ogólny nadzór nad zwierzostanem w kraju,

b) prowadzenie statystyki łowieckiej,

c) udzielanie fachowych rad odnośnie łowiectwa,

d) skracanie na pewien okres czasu terminu polowania na dany gatunek zwierzyny, lub też przedłużanie czasu ochrony.

e) udzielanie pozwoleń na odstrzał pewnych gatunków zwierzyny w czasie ustawą zabronionym.

f) ogólny nadzór nad wykonywaniem ustawy łowieckiej.

4) Sprawowanie nadzoru nad wykonywaniem ustawy łowieckiej, w pierwszej instancji należy do starostw. (Rozporządzenie Wykonawcze Rady Ministrów z dnia 3.XI. 1919 r. Dziennik Ustaw Nr. 90, 1919 r. poz. 489, art. 2, ustęp 17), w drugiej zaś do wojewódzkich inspektorów łowiectwa, którzy wchodzą w skład właściwych urzędów wojewódzkich i pozostają na etacie wojewódzkich departamentów rolnictwa i weterynarji.

5) Przy starostwie tworzy się powiatową Radę Łowiecką, powołaną przez Sejmik powiatowy na lat trzy w następującym składzie:

a) dwaj przedstawiciele okręgów łowieckich samodzielnych,

b) dwaj przedstawiciele połączonych okręgów łowieckich,

c) dwaj dzierżawcy okręgów łowieckich.

Na zebraniach Rady Łowieckiej przewodniczy starosta lub jego zastępca, uchwały i wnioski zapadają większością głosów. Do prawomocności postanowień wymagana jest obecność przynajmniej 3 członków Rady, wliczając w to przewodniczącego.

6) Do kompetencji Rady Łowieckiej należy:

a) zatwierdzenie okręgów łowieckich,

b) opinjowanie w sprawach wydawania pozwoleń na broń myśliwską i karty myśliwskie.

c) szacowanie strat wyrządzonych przez zwierzynę,

d) przedsiębranie środków zapobiegających szkodom, wyrządzanym przez zwierzynę, a więc w pierwszym rzędzie zarządzenie polowań administracyjnych, względnie żądanie ogrodzenia przez właściciela danych rewirów leśnych, w których znajduje się stale zwierzyna, wyrządzająca większe szkody i t. p.

Okręgi łowieckie.

7) Okręgiem Łowieckim nazywa się zarejestrowana w inspekcji łowieckiej nierozerwalna przestrzeń gruntu, mierząca conajmniej 140 ha. Drogi lądowe, kanały, koleje żelazne z przynależnemi gruntami (przestrzenie ochronne, rowy, nasypy, grunta pod dworcami kolejowemi etc.), jak również wody i groble nie naruszają łączności. Przestrzenie te nie mogą stanowić samodzielnych okręgów łowieckich, mogą jednak być włączone do obejmującego lub przylegającego okręgu łowieckiego.

Jeziora, stawy i gospodarstwa rybne mogą stanowić samodzielny okrąg łowiecki o ile obejmują 140 ha.

8) Każdy okrąg łowiecki winien być zarejestrowany we właściwym starostwie na podstawie wydawanych przez magistraty lub urzędy gminne świadectw zawierających: szczegółowy opis przestrzeni, objętej przez okręg łowiecki, nazwę okręgu oraz imię i nazwisko i miejsce zamieszkania gospodarza. Dopiero z chwilą wpisania danego okręgu do rejestru przez starostwo wolno jest w okręgu polować.

9) Każdy okrąg winien posiadać jednego gospodarza, pod nazwiskiem którego zostaje zarejestrowany. Gospodarz odpowiada za wszelkie niedokładności podane do rejestracji jego okręgu.

O zmianie gospodarza winno być zawiadomione starostwo.

Gospodarz obowiązany jest prowadzić dokładny wykaz zabitej w jego okręgu zwierzyny.

10) Właściciele mniejszych od 140 ha. działek gruntu nie mają prawa do polowania na nich. Za zgodą wszelako sąsiadów, właściciele takich działek mogą je łączyć w jeden okrąg łowiecki, byle tenże miał przynajmniej 140 ha. przestrzeni w jednym nierozerwalnym obszarze i był zarejestrowany we właściwym starostwie.

11) Właściciele lub dzierżawcy okręgów łowieckich opłacają podatek po ... mk. rocznie od

1 ha. Podatek przeznacza się w połowie na rzecz gminy.

Dzierżawienie okręgów łowieckich.

12) Nie wolno jest wydzierżawiać prawa polowania na gruntach niezarejestrowanych w starostwie jako okrąg łowiecki.

13) Wypuszczanie w dzierżawę okręgów łowieckich odbywa się drogą dobrowolnych umów lub drogą licytacji. Kontrakt dzierżawny winien być zatwierdzony przez właściwe starostwo. poczem dopiero wolno jest w danym okręgu polować.

14) Termin dzierżawny okręgów łowieckich oznacza się minimum na lat 6. W wyjątkowych razach właściwa inspekcja łowiecka może termin ten skrócić do lat 3-ch.

15) Zabrania się wydzierżawiania okręgów łowieckich osobom, które nie wykupiły kart myśliwskich.

16) W okręgach, złożonych z działek, należących do kilku właścicieli, każdy z nich pobiera czynsz dzierżawny w stosunku do wielkości swojej działki.

17) Uchwała wydzierżawienia okręgów łowieckich na gruntach miejskich lub gromadzkich, jako też na gruntach należących do drobnych rolników, zapada na posiedzeniach rad miejskich, lub na zebraniach gromadzkich większością 2/3 głosów obecnych.

18) Zmiana dzierżawcy okręgu łowieckiego przed ekspiracją kontraktu wymaga zgody właściciela okręgu oraz inspekcji łowieckiej.

19) Zmiana właściciela okręgu łowieckiego nie narusza praw dzierżawy okręgu.

20) W razie rozparcelowania okręgu łowieckiego dzierżawcy polowania służy prawo rozwiązania kontraktu z winy właściciela okręgu.

21) O ile dane tereny myśliwskie nie są zarejestrowane w inspekcji łowieckiej i nikt na nich nie poluje, wówczas inspekcja łowiecka ma prawo żądać zarejestrowania oraz wydzierżawienia tych terenów.

Polowania w obcych okręgach łowieckich.

22) W okręgach łowieckich, należących do osób trzecich bądź dzierżawionych przez te osoby, wolno jest polowac albo w towarzystwie właściciela, względnie dzierżawcy okręgu łowieckiego, albo z piśmiennem pozwoleniem właściciela, względnie dzierżawcy okręgu łowieckiego. Pozwolenie to wyraźnie określać winno termin, w którym danej osobie polować wolno.

23) Za pogwałcenie prawa własności uważane będzie nietylko polowanie, lecz nawet znajdowanie się z bronią na cudzym terenie.

Karty myśliwskie.

24) Każdy polujący winien być zaopatrzony w kartę myśliwską, czyli w świadectwo na prawo polowania.

25) Karty myśliwskie dla stałych mieszkańców miast, osad, gmin i wsi wydaje Starostwo, zaś w Warszawie odpowiedni urząd państwowy.

26) Karta myśliwska winna być zaopatrzona w fotografję właściciela. Służy ona przez cały rok od daty wydania na całe Państwo Polskie. Karty myśliwskiej nie wolno ustępować, ani pożyczać innym osobom, pod karą utracenia prawa polowania.

27. Karty myśliwskie dzielą się na 3 kategorje:

a) Karty I-ej klasy dają prawo do polowania na wszelkiego rodzaju zwierzynę z wyjątkiem żubra, kozicy, bobra i świstaka. Opłata roczna za kartę wynosi ... marek.

b) Karty II-ej klasy dają prawo polowania na wszelkiego rodzaju zwierzynę z wyjątkiem żubra, kozicy, bobra, świstaka, jelenia, daniela, łosia, niedźwiedzia i głuszca. Opłata od karty II-ej klasy wynosi ... marek.

c) Karty III-ej klasy t. zw. karty myśliwskie służbowe, wydaje się strażnikom przysięgłym (patrz art. 33). Za karty te opłaca się jednorazowo ... mk., dają one prawo do polowania na drapieżniki, zaś na zwierzęta łowne użyteczne jedynie na zasadzie piśmiennego zlecenia pracodawcy.

28) Oprócz powyższych trzech rodzajów kart myśliwskich mogą być wydawane karty czasowej. Opłata od kart czasowych I-ej klasy wynosi ... mk. od II-ej klasy ... mk. Taka czasowa karta służy na okres dni 5-iu.

29) Karty myśliwskie winny być wykupywane w miejscu stałego zamieszkania.

30) Pozbawieni są prawa otrzymania kart myśliwskich:

a) zawodowi kłusownicy (vide art. 78).

b) recydywiści karani kryminalnie.

31) Starostwo może odmówić wydania kart myśliwskich:

a) nieletnim do lat 16, o ile nie żądają wydania karty ich rodzice lub opiekunowie którzy stają się w takim razie za nich odpowiedzialnymi.

b) osobom, karanym kryminalnie.

c) osobom, nie przedstawiającym odpowiednich gwarancji pod względem łowieckim.

32) Osobom, wskazanym w art. 30, pod lit. a i b, karta myśliwska może być odebrana (patrz art. 32), jeśli przestępstwo spełnione zostało już po jej wydaniu, przyczem opłaty nie zwraca się.

Straż łowiecka.

33) Właściciele lub dzierżawcy zarejestrowanych okręgów łowieckich, mają prawo utrzymywać strażników przysięgłych do ochrony swych terenów łowieckich. Strażnikami przysięgłymi mogą być gajowi, polowi, strzelcy lub specjalnie utrzymywana w celach nadzoru służba. Noszą oni specjalną odznakę zatwierdzoną przez Ministerstwo Spraw Wewnętrznych.

34) Strażnicy przysięgli składają przysięgę przed duchownym swojej parafji, który wystawia im świadectwo ze złożonej przysięgi. Na mocy

tego świadectwa i na żądanie właściciela lub dzierżawcy rewiru łowieckiego właściwa inspekcja łowiecka wydaje zaprzysiężonemu strażnikowi służbową kartę myśliwską.

35) Jeśli właściciel lub dzierżawca rewiru łowieckiego wydala od siebie zaprzysiężonego strażnika, obowiązany jest zawiadomić o tem właściwą inspekcję łowiecką z motywami wydalenia.

36) Przywileju zaprzysiężania oraz prawa posiadania służbowej karty myśliwskiej może być pozbawiony na zawsze ten:

a) komu zostanie udowodnione krzywoprzysięstwo,

b) kto dopuści się przestępstwa kryminalnego, kłusownictwa lub przekroczenia niniejszej ustawy w czasie pełnienia obowiązków przysięgłego strażnika.

Zwierzęta łowne.

37) Zwierzętami i ptakami łownemi nazywają się te, które ze względu na swą użyteczność lub szkodliwość podlegają odstrzeliwaniu. Zwierzęta i ptaki łowne dzielą się na: pożyteczne, szkodliwe i wątpliwe.

38). A. Do zwierząt i ptaków łownych pożytecznych zalicza się: kozicę, łosia, jelenia, daniela, sarnę, bobra, świstaka, zająca, bielaka, głuszca, cietrzewia, jarząbka, pardwę, kuropatwę, przepiórkę, bażanta, słonkę, dubelta, kszyka, bekasika, (fi-clauza) wodnika, chruściela, kurki wodne, żorawia, dropia, strepeta, kulona piaskowego, czajkę, siewki, kuligi, bojownika czyli bataljona, perkozy, nury, łabędzie, gęsi, kaczki wszelkich gatunków, tracze, gołębie, kwiczoła, paszkota, jemiołuchę, sokolika rdzawonogiego, pustułeczkę oraz wszystkie sowy z wyjątkiem puhacza i sowy uralskiej.

B. Do zwierząt i ptaków łownych szkodliwych zalicza się: kunę domową czyli kamionkę, kunę leśną czyli tumaka, tchórza, łasicę, gronostaja, norkę, wydrę, wilka, lisa, żbika, czyli dzikiego kota, rysia, królika, wiewiórkę, susła, orła właściwego, bielika czyli łomignata, krótkoszpona, oba gatunki kani, wszystkie sokoły i sokoliki (z wyjątkiem rdzawonogiego, pustułki i pustułeczki) jastrzębia gołębiarza, krogulca, wszystkie gatunki błotniaków, puhacza, sowę uralską, wronę, kruka, srokę, sójkę, czaplę i bąki.

C. Zwierzętami i ptakami łownemi wątpliwemi nazywa się te, które mogą przynosić łowiectwu szkodę, jednocześnie wszelako wyświadczają rolnictwu usługi przez tępienie szkodliwych gryzoniów lub owadów. Zaleca się przeto ich ochrona lecz nie wyznacza kary za ich zabicie. Do zwierząt i ptaków łownych wątpliwych zalicza się: niedźwiedzia, dzika, borsuka, jeża, bociana, oba orliki, pszczołojada i myszołowy.

(dalszy ciąg nastąpi).

Z ruchu wydawniczego.

„Dubeltówka śrótowa. Nabój, strzelanie." Henryka Downar-Zapolskiego.

W ostatnim czasie pojawiła się książeczka H. Downar-Zapolskiego pod tytułem: „Dubeltówka śrótowa. Nabój strzelanie," z cenną treścią której pragniemy zaznajomić naszych czytelników.

Autor traktuje swoją pracę jako popularny i elementarny podręcznik dla myśliwego, zapoznaje czytelnika dokładnie z bronią myśliwską, rozwija w sposób treściwy zależność celności strzału od budowy dubeltówki, rozwodzi się nad wadami i zaletami broni myśliwskiej i ładunku, dalej poświęca kilka dobrych uwag stronie technicznej wyrabiania i utrzymania broni i omawia w końcu strzelanie,

Książeczka pełna jest praktycznych rad, będących zgodnem potwierdzeniem własnych spostrzeżeń dla wytrawnego myśliwego, dla młodego zaś strzelca przedstawiając cenne wskazówki i prawidła.

Całość składa się z 24 ustępów.

Pierwsze ustępy poświęca autor definicji broni myśliwskiej i strzału, traktuje o znaczeniu ostrości i gęstości strzału, oraz przyczynach wpływających na charakter strzału. W następnych ustępach rozwija znaczenie długości lufy i omawia sposób robienia luf.

Czytamy:

„Normalna zasadnicza długość lufy powinna być około 40-tu razy większa od swego kalibru." dalej: „Łącząc teoretyczną stronę z praktyczną, puszkarze robią lufy: od 72 do 76-ciu długości przy kal. 12-ym o średnicy około 18 mm. Od 70 do 75-ciu długości przy kal. 16-ym, o średnicy około 17 mm. Od 69 do 70-ciu długości przy kal. 20-ym, o średnicy około 17 mm. Od 68 do 70-ciu długości przy kal. 20-ym, o średnicy około 16 mm.

„W celu osiągnięcia lepszego strzału próbowano borować lufy rozmaicie: z stopniowem zwężeniem ku wylotowi, owalnie, z rozmaitemi rozszerzeniami i zwężeniami.

„Obecnie borują lufy cylindryczne. Duże znaczenie dla ostrości i gęstości strzału ma pra-

widłowość i dokładność losowania... Nie powinno być w lufie wgłębień, powstałych skutkiem rdzy...

Dalej czytamy o sposobie wyrabiania luf, oraz jak stopniowo udoskonalono ten sposób.

O zaletach dobrej strzelby i sposobie obchodzenia się z nią czytamy w następnych rozdziałach: „Strzelba powinna być mocną i trwałą, by długo i bez naprawienia mogła służyć myśliwemu... Lufy i następnie gotowe już strzelby wypróbowuje się kilkakrotnie za pomocą naboi większych podwójnie i potrójnie od normalnych... Lufy psują się głównie skutkiem ścierania ich przez śrót...

Mniej trwałemi, więcej ulegającemi zepsuciu i przeto wymagającemi większej uwagi są mechanizmy kurkowe i mechanizmy zamkowe.., Dobre mechanizmy cechuje lekkie, elastyczne, ciche otwieranie się i zamykanie.., Kurki muszą być mocno osadzone na swych osiach i dość odpornie naciągać się... By napróżno nie osłabić sprężyn, należy unikać pozostawiania niepotrzebnie kurków naciągniętych... Trwałość strzelby, szczególnie jej mechanizmów, w drugim stopniu zależy od należytego czyszczenia i smarowania... Lufy wewnątrz należy czyścić i smarować po polowaniu. Przed polowaniem należy tłuszcz wytrzeć, ponieważ wytłuszczone lufy dają gorszy strzał. Natychmiast po skończonem polowaniu trzeba, w celu zabezpieczenia od rdzy, przetrzeć lufy szmatą przetłuszczoną... Tłuszczem nasmaruje się lufy dopiero po dokładnem wyczyszczeniu i wytarciu na sucho...

Dalej znajdujemy definicję prochu i jego części składowych: „Istnieją dwa rodzaje prochu: dymny i bezdymny: Proch dymny robi się drogą mechanicznej mieszaniny saletry, węgla i siarki w stosunku 75 : 15 : 10... Saletra dostarcza tlenu, węgiel — materjału palnego, siarka zaś służy do wzajemnego połączenia cząstek prochu... Piroksylina nie przerobiona nie nadaje się do strzelania, ponieważ spala się szybko... Proch bezdymny zwiększa ogromnie siłę działania pod wpływem sprasowania... Siła wybuchu ładunku prochu bezdymnego jest 2—3 razy większą, niż tyleż ważącego ładunku prochu dymnego, ponieważ prochu (bezdymnego) gazowe produkty rozkładu stanowią prawie 100 prc. całej masy ładunku, prochu zaś dymnego — około 40—50 prc... Wobec tego bezdymnego prochu należy brać 2—3 razy mniej, niż dymnego... Proch dymny myśliwski bywa dwojaki: drobny i gruby. Drobny spala się szybciej, a więc całkowiciej, — dając nieco silniejszy wybuch...

Dalej o kapiszonach i śrócie:

Zapoczątkowuje się wybuch prochu za pomocą kapiszona...

„Do wyrobu kapiszonów używa się rtęci piorunującej — materji bardzo wrażliwej... Do prochu bezdymnego używać należy kapiszonów specjalnych... Śrót wyrabia się drogą odlewania ołowiu z wysokich baszt przez sita... Śrót powinien być twardym, by przy locie w lufie i uderzeniu w cel łatwo nie deformował się, ponadto śrót twardy mniej pokrywa lufy ołowiem... Do polowania używa się śrótu rozmaitej wielkości... im większa zwierzyna tem grubszy śrót... im zwierzyna mniejsza, tem cieńszym musi być śrót, by jej nie omijał przez rozrzucanie... Na ogół przyjęto strzelać: drobne ptactwo błotne śrótem — od 1,75 mm. do 2,5 mm, kuropatwy (zależnie od sezonu) od 3.50 mm. do 4,00 mm... Należy unikać używania zbyt grubszego śrótu: kilka mniejszych ran więcej znaczy, niż jedna większa...

Na proch i śrót (oddzielnie) kładzie się przybitki... Dobra łuska tekturowa przepuszcza gazy prochowe mniej, niż mosiężna, bardziej chroniąc przez to mechanizm zamknięcia od zanieczyszczenia...

Nabój jest jedną z przyczyn dobrego lub złego bicia... Normalną wielkość ładunków ustala się: dla kal. 12-go śrótu 34 gr., prochu dymnego grub. 4,6 gr. — dla kal. 20-go śrótu 23 gr. prochu dymnego grub. 3,8 gr... Prochu dymnego drobnego — mniej o 0,1 wagi ładunku, bezdymnego mniej 2 — 3 razy, zależnie od jego siły...

„Im większy kaliber i nabój, tem większa waga strzelby: 12-ka powinna ważyć około 3,0 kgr., 16-ka — 2,8 kgr, 20 ka — 2,6.. Przy dobieraniu naboju i wypróbowaniu strzelby uwydatnia się właściwe znaczenie poszczególnych kalibrów do polowania na zwierzynę rozmaitej wielkości..."

W końcu o umiejętności strzelania:

„Istnieje kilka zasadniczych prawideł strzelania. Nie należy strzelać za blisko, ponieważ śrót leci kupą, przy trafieniu zaś zmasakrujemy zwierzynę... Im szybciej mimo myśliwego zmyka zwierzyna, im bardziej naprzeciw wiatru, im wiatr ten silniejszy, im cieńszym śrótem i na większą odległość strzela się, im powolniejszy myśliwy, — tem więcej musi zakładać.. Wielkość założenia łatwo obliczyć wiedząc: że od chwili decyzji strzelania do pociągnięcia za cyngiel upływa od 0,01 do 0,06 sekund, zależnie od nerwów myśliwego, że od chwili pociągnięcia za cyngiel do dosięgnięcia przez śrót zwierzyny na odległości około 50 kroków upływa przeciętnie 0. 1 sek., że śrót cienki (2,25 m.,) na przebycie przestrzeni 50 kroków wymaga o 0,2 więcej czasu, niż śrót gruby (3.5 mm.); że przeciętna szybkość lotu ptaka i biegu zająca może być przyjętą około 36 km. na godzinę, czyli 10 m. na sekundę, że wiatr średni posiada szybkość około 18 km., na godzinę, czyli 5 m. na sekundę. Na polowaniu oczywiście, niema czasu na obliczenia: należy drogą praktyki wyrobić umiejętność szybkiego określania wielkości założenia...

Opanowanie siebie, swego myśliwskiego zapału ma o wiele większe znaczenie, niż mechaniczną strona strzelania (zwłaszcza przy celowaniu z celownika...);

„Od pierwszej chwili na polowaniu należy starać się iść wolno, spokojnie, równym krokiem: opanowanie kroku równoważy działanie serca, oddechu i co zatem idzie, prowadzi do opanowania nerwów".

Jak więc widzimy, podręcznik H. Downar-Zapolskiego daje nam wiele cennych uwag o technicznej stronie broni myśliwskiej i ładunku oraz ciekawe wskazówki o praktycznem obchodzeniu się i posługiwaniu tą bronią. Szkoda, że historyczny szkic budowy broni myśliwskiej poruszony przez autora zaledwie kilkoma zdaniami, nie daje dokładnego, nieco obszerniejszego obrazu. Pomimo to jednak nie jeden myśliwy będzie autorowi wdzięczny za popularną książeczkę.

Paweł Zagórowski.

Z literatury łowieckiej.

„Ekonomja Ziemiańska" Haura (1689 r.) jako pomnik staropolskich zabobonów myśliwskich.

Polska literatura łowiecka z końca XVII w. zapomniawszy o świetnych tradycach złotego wieku oddaje się zgłębianiu „sekretów", zabobonów i przesądów. Bezkrytycznie powtarza baśnie, które głosili „poetowie i naturalistowie", zamiast sięgnąć do żywej skarbnicy przyrody i czerpać z niej prawdziwą „scjencję".

Haur w swej „Ekonomice Ziemiańskiej" opowiada nam bez zająknienia o krzyżowaniu się rysia z... wielbłądem, który na świat wydaje wówczas wielbłądorysie, o lampartach mających postać wołu, a rogi jelenie, o wilkach, co mają tyle wątrób ile lat...

W traktacie „O zwierzu dzikim ziemnym, który w puszczach, borach, lasach, gajach... przebywa i biesiaduje" czytamy o jeleniu:

„Rogi (jelenie) utarszy na proch kadzić niemi po mieszkaniach, w kurnikach, gęsiarniach i na oborze dla przygody jadowitej gadziny".

Przesąd ten powstał widocznie stąd, iż „jeleń gdy pije, wprzód sobie wodę kopytem i rogami zamąci dla zarazy, aby w niej nie było gadziny".

„Na postrzał od strzelców myśliwych, jelenie dyptanu ziela kretańskiego zażywając przezeń tego pozbywają szwanku".

O łosiu (który podówczas przebywał jeszcze na Mazowszu i w Sandomierskim) Haur pisze:

„Kopyto jego jest pomocne i zdoświadczone na wielką chorobę człowiekowi, którego gdy ta napadnie affekcja, dać mu to kopyto w garść trzymać. Ten róg kopyta łosiego bywa skuteczniejszy, gdyby go natenczas właśnie zastrzelił myśliwy, kiedy się zadnią skrobie nogą".

O żubrze czytamy:

„Gdy go myśliwi doganiają i zaszczwać chcą, natenczas swój puszcza gnój, który jest bardzo gorący i jadowity, a nogami rzucając oczy nim psów goniących zapryskuje i oraz je tym oślepia".

Rogi żubrowe mają w sobie wielką cnotę i sekret. Wielcy panowie z kubków toczonych, napojów różnych i trunków zażywają, w których gdyby była trucizna, zaraz ją wyrzuci".

O niedźwiedziach pisze Haur:

„Potomstwo swoje płodzą bez formy, na kształt sztuki pieczeni, którą potym lizaniem samica do swojej dopiero formuje postaci... Gdy niedźwiedzia myśliwiec trafi z rusnicy, to tę dziurę, aby go krew nie uchodziła, ziemią zatyka".

Żółć, oczy, sadło i mózg niedźwiedzi mają wielkie znaczenie lecznicze.

Opowiadając nam w dalszym ciągu traktatu o wszystkich zwierzętach krajowych Haur przy każdym opisuje jakiś „sekret".

Dziczy gnój „ususzony dawszy go w jakim trunku wypić, gdy kto krwią pluje, jest dowodnym lekarstwem... Mocz wieprzowy kamień w człowieku kruszy..."

„Łajno (sarny) ludziom kolerycznym, gniewliwym, często się turbującym, jest zdrowe i pomocne. Tak remedium proszkowe spalono i potym utarte z octem i miodem zmięszane, wszelkie strupy i parchy goi".

„Głowa zająca na proch spalona z masłem młodym umięszawszy leczy strupy i parchy. Mózg zajęczy smarując się nim wszelką słabość członków człowieka wspomaga".

„Obłupiony z skóry borsuk i na proch spalony, który proszek z piwem letnym dobry jest tym ludziom, którzy mają w sobie zepsowane i owrzodziałe płuca.

Krew jegoż z piwem, winem ciało czyści i od trądu zachowuje".

Najwięcej jednak przesądów lekarskich mieści się w rozdziale p. t. „O wilku szkodnym i napaściwym z lekarstwami".

„Wilcze zęby pomagają niemowlętom przy ząbkowaniu. Serce wilcze ususzone i na proszek miałki utłuczone, dawając potrosze w piwie, znacznie uśmierza wielką chorobę.

Wątrobę wilczą ususzyć i zetrzeć subtelno, a dawać pić, spędza puchlinę. W suchoty zapadającym i na bladą oraz cerę bardzo pomocna.

Wnętrzności wilcze na proszek ususzyć, zetrzeć subtelnie, ćwierć łuta na jeden raz w trunku jakimkolwiek ciepło zadawać; parcia uśmierza i kolki oddala. Skóra wilcza też właśnie sprawuje skutecznie..."

Jul. Ejsmond.

(*D. c. n.*)

Rozmaitości.

Dziecko wychowane wśród niedźwiedzi.

W Nr. 8 „La Revue de Paris“ z dn. 15 kwietnia 1922 r. P. E. de Clermont Tonnerre podaje wraz z odpowiednim wstępem „Opis podróży do Polski“ w r. 1663 Antoniego de Grammont *) syna sławnego Marszałka de Grammont. Ciekawy ten dokument historyczny zaczerpnięty jest z niewydanego rękopisu znajdującego się w Archiwach hr. de Guiche.

Pomiędzy wielu zajmującemi opisami przygód wojennych i przeżyć osobistych młody podróżnik podaje następujący szczegół z czasu pobytu swego w Warszawie:

„Pewnego dnia przechadzając się z królową po ogrodzie pałacowym dowiedziałem się, że przed sześciu miesiącami mieszkańcy wsi z okolic Wilna zwyczajem lat minionych zebrali się, by gromadnie wyruszyć na łowy na niedźwiedzie, których ilość niepomierna wielkie szkody im wyrządzała. Otóż podchodząc do barłogu ujrzeli nagle przed sobą dziecko, które wraz z pięcioma niedźwiadkami najspokojniej ssało matkę niedźwiedzicę.

Myśliwi szybko załatwiwszy się z niedźwiedzicą i prawem jej potomstwem, zajęli się dzieckiem.

Było on zupełnie nagie, a choć postać miało ludzką, chodziło tylko na czworakach, ruchem młodego niedźwiadka skubiąc trawę. Niezwykłe to zjawisko źtak silne na uczestnikach wyprawy sprawiło wrażenie, że zabrawszy dziecko ze sobą, zawieźli je do Wilna i powierzyli opiece miejscowych władz, które o owej przedziwnej przygodzie zawiadomiły królowę.

Królowa niezwłocznie wydała rozkaz sprowadzenia dziecka do Warszawy. Tu umieściwszy je u zakonnic, w klasztorze położonym w pobliżu pałacu, poleciła im jaknajtroskliwsze zajęcie się wychowaniem i starannem wykształceniem dziecka. Po sześciu jednak miesiącach pobytu w klasztorze nie zdołano nauczyć go ani jednego wyrazu mowę ludzką przypominającego, a nadal wydawało tylko pomruki, łudząco naśladujące głos niedźwiedzia.

Nareszcie zdarzyła mi się oczekiwana sposobność ujrzenia własnemi oczyma, owego curiosum. Sprowadzono je nam do ogrodu pałacowego. Sądząc z wzrostu dziecka mogło ono mieć od 7iu do 8miu lat. W pozycji stojącej z trudnością tylko utrzymać się mogło, swobodnie natomiast poruszając się i biegając na czworakach. Gdy przyprowadzono mu niedźwiedzia oswojonego, należącego do dozorcy pałacu, malec galopem popędził ku niemu i począł zwierzę pieścić i głaskać z taką miłością, że oczom własnym wprost nie wierzyłem. Po chwili rzucono im kawał surowego mięsa wołowego, a oboje łapczywie krew zeń wysysali; przytem dziecko stanowczo większą od niedźwiedzia żarłoczność wykazywało. Wogóle po za zewnętrzną jedynie postacią ludzką i brakiem pazurów u kończyn, całe zachowanie się, zwyczaje, upodobania, sposób porozumiewania się dziecka, niezwykle były podobnemi do charakterystycznych cech zwierząt, wśród których pierwotnie się wychowywało“.

Marja Ejsmondowa.

*) Antoni de Grammont towarzyszył w wyprawie tej starszemu bratu swemu hr. de Guiche, który popadłszy w niełaskę u dworu Ludwika XIV zmuszonym był opuścić granice Francji. Wówczas to obydwaj bracia wyruszyli do Polski i połączywszy się z wojskami Króla Jana Kazimierza wspólnie walczyli przeciwko Moskwie.

SPRAWY BIEŻĄCE.

W sprawie wydawania pozwoleń na broń palną.

Komisarjat rządu na m. st. Warszawę podaje do wiadomości w sprawie wydawania pozwoleń na broń palną co następuje: 1) Od dn. 20 b. m. wszelkie czynności związane z wydawaniem pozwoleń na posiadanie i noszenie broni palnej załatwiane będą w ekspozyturach komisarjatu rządu, adresy których podane niżej. 2) Osoby starające się o pozwolenie na broń po raz pierwszy, winny złożyć podanie należycie umotywowane w jakim celu broń jest potrzebną, powołać się na referencje dwuch godnych zaufania obywateli, dołączyć dwie fotografje i uiścić opłaty. 3) Osoby posiadające pozwolenia wydane na rok ubiegły składają tylko umotywowane podania wraz z przypadającemi opłatami. 4) Urzędnicy i funkcjonarjusze państwowi i komunalni wzamian referencji poręczających osób, dołączają do podań zaświadczenia swojej władzy. 5) Opłaty pozostają te same co w r. ub., a mianowicie: za rewolwer lub pistolet od każdej sztuki broni 500 mk., za dubeltówkę lub sztucer od każdej sztuki broni 2000 mk., za prawo polowania 2400 mk,, stempel do podania 200 mk., stempel od każdego załącznika 50 mk. 1) Ekspozytura mieści się przy ul. Poznańskiej Nr 11, obejmuje komisarjat P. P. IX, XI, XIII, XXII, XVI, XX, XXI. 2) Ekspozytura mieści się przy ul. Śliskiej Nr. 52, obejmuje komisarjat P. P. VI, VII, VIII, X, XXII. 3) Ekspozytura mieści się przy ul. Daniłowiczowskiej Nr. 10, obejmuje komisarjat P. P. I, II, III, IV, V, XII, XIX. 4) Ekspozytura mieści się przy ul. Jagiellońskiej Nr. 9, obejmuje komisarjat XIV, XV, XVII, XVIII, XXIV, XXV.